# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

28 STYCZNIA 1918.

NR. 23. — R. XXVI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow. | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 6.— | K 5.20 | K 6.— | K 7.20 (M 4.80) | K 4.80 |
| Kwartalnie | „ 17.60 | „ 15.20 | „ 17.60 | „ 21.— (M. 14.—) | „ 14.— |
| Półrocznie | „ 35.— | „ 30.— | „ 35.— | „ 42.— (M. 28.—) | „ 28.— |
| Rocznie | „ 70.— | „ 60.— | „ 70.— | „ 84.— (M. 56.—) | „ 56.— |

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.




## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 28 bm. 1918.

Urzędowo donoszą dn. 27 bm. 1918:

**Na płaskowyżu Asiago i na wschód od Brenty działalność artyleryjska była także wczoraj bardzo żywą. Nieprzyjacielski atak na nasze stanowiska na Monte Pertica został odparty.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dn. 28 bm. 1918.

Urzędowo donoszą dn. 27 bm. 1918:

**Zachodni teren wojny:**

**Prawie na całym froncie czynność bojowa mała. Przy pomniejszych przedsięwzięciach na południe od Oisy i w górnych Wogezach na południe od Vlusse wzięliśmy jeńców.**

**Włoski teren wojny:**

**Na płaskowyżu Asiago i na wschód od Brenty żywa walka działowa. Włoski atak na Monte Pertica został odparty.**

**Z innych placów boju nic nowego.**

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

## Koalicya o mowach Czernina i Hertlinga.

**Anglia.**

**Londyn.** B. kor. Reuter. „Daily Telegraph“ propozycyę Hertlinga, żeby Anglia zrzekła się swoich morskich punktów oparcia, nazywa bezczelnem żądaniem, które czyni dalszą dyskusyę zbyteczną. Musimy wrócić do naszego dawnego hasła: restytucya, zadośćuczynienie za krzywdy i wystarczające gwarancye na przyszłość. Niema sensu mówić o pokoju, gdy go nie widać.

„Morning Post“ pisze: Niemcy wzbraniają się oddania Alzacyi i Lotaryngii. Dobrze, w takim razie wojna toczy się dalej, póki Francya żąda oddania tych prowincyi. Niemcy wzywają Stany Zjednoczone, żeby im pomogły usunąć angielskie panowanie na morzu. To jest najbezczelniejsze i najbardziej niesłychane żądanie, jakie kiedykolwiek jaka strona wojująca postawiła drugiej. Jeżeli Niemcy albo jaki inny kraj pragną mieć Gibraltar, Maltę, albo Honkong i wyspy Falklandzkie to niech przyjdą i wezmą je. Po tym nowym dowodzie niewygasłej nienawiści Niemiec przeciw Anglii będziemy prowadzić wojnę dalej. „Times“ pisze: Był to umówiony z góry krok wspólnej dyplomatycznej ofenzywy przeciw koalicyi. Jedno jest wyraźne: Niemcy nie przeprowadzili rewizyi swoich celów wojennych. Czernin wzywa Waszyngton do tego, żeby koalicya ustaliła swoje warunki pokojowe i zakomunikowała je, i myśli sobie, że wymiana myśli z Wilsonem stanie się punktem wyjścia dla osobistych dyskusyi między wszystkiemi państwami, które jeszcze nie biorą udziału w rokowaniach. Jak wiadomo taka dyskusya jest życzeniem Kuehlmanna, który chce sojuszników namówić do konferencyi po to, żeby ich potem tem pewniej między sobą poróżnić, i zapewne uważa za rzecz rozsądną poruczyć Czerninowi obrobienie Wilsona.

„Pall Mall Gazette“ powiada:

Jest rzeczą dość wyraźną, że aroganckie rządy szabli w Niemczech trwają dalej. Możemy powitać słowa Hertlinga o tem, co należy uważać za wolność mórz, bo obalają one wszelkie argumenty naiwnych filantropów, którzy dali się tumanić frazesami piratów i morderców. Aby uczynić zadość pyszałkowatej doktrynie, hr. Hertling oświadcza, że Anglia musi się pozbyć Gibraltaru, Malty, Adenu, Honkongu i wysp Falklandzkich, to znaczy, że Anglia powinna rozbroić podstawy swojej potęgi morskiej, które uchroniły żeglugę świata całego, uratowały zasadę Monroego, usunęły rozbójnictwo morskie i handel niewolnikami i zabezpieczyły cywilizacyi drogę do wszystkich części świata. Skoro zniknie strażnik, łodzie podwodne już nie znalazłyby oporu i nastałby raj na ziemi.

**Włochy.**

**Lugano.** B. kor. O mowach Czernina i Hertlinga pisze „Corriere della Sera“, że znać w nich chęć nie przerywania dyskusyi z koalicyą i Ameryką. „Avanti“ pisze, że w ideologii zaznacza się pewne zbliżenie między przeciwnikami, lecz w kwestyach praktycznych są jeszcze wielkie przepaście między nimi. „Giornale d'Italia“ podkreśla próbę hr. Czernina nawiązania stosunków z Wilsonem. Pokazuje się z tego pilna potrzeba Austryi, by jak najprędzej zawrzeć pokój bez nadmiernych ofiar. „Secolo“ podnosi w korespondencyi z Rzymu, że Czernin nic nie powiedział o Serbii, Czarnogórze i obsadzonych obszarach włoskich. Dziennik ten odmawia znaczenia zgodzie Czernina z oświadczeniami Wilsona. W artykule redakcyjnym uznaje „Secolo“, że spokojny ton w obu mowach, może być mostem do dalszych dyskusyi. Ale po trzech latach wojny nie można mówić o takich warunkach, które przynoszą rozczarowanie najskromniejszym nawet oczekiwaniom koalicyi, zwłaszcza Włoch, ba nawet je wyszydzają. Dziennik wytyka, że mocarstwa centralne przyrzekają Turcyi i Bułgaryi osłonę bez zastrzeżeń. „Corriere della Sera“ nazywa różnicę między mową Hertlinga a mową Czernina różnicą między mieczem a szpadą.

## Kühlman a Hertling.

**Berlin.** Ze sfer parlamentarnych do „Berl. Tageblatt“ donoszą następujące informacye: Stanowisko Kuehlmanna należy uważać — po jego mowie w komisyi głównej — za silniejsze, niż było kiedykolwiek. Silne wrażenie wywarła uwaga Kuehlmanna, iż rząd niemiecki jest również obecnie w najzupełniejszej zgodzie z Austro-Węgrami. Można wnosić, że oświadczenie Czernina w delegacyach było złożone nie bez porozumienia się z rządem niemieckim, i że rząd niemiecki identyfikuje się z niem.

Natomiast niejasnem jest stanowisko hr. Hertlinga. Nie trudno jest poznać, że jego ostatnie wynurzenia w komisyi głównej stoją w pewnej sprzeczności z oświadczeniem Czernina. Uważają, że Hertling w oświadczeniu kół wszechniemieckich i konserwatywnych posunął się za daleko, jakkolwiek w ostatnich dniach wyraził się, że nie zamierza się opierać w Sejmie Rzeszy na innej większości, niż obecna. Wiadomem jest także, że cesarz jest zupełnie tego samego zdania w pojmowaniu sprawy i co do oceny sytuacyi politycznej zajmuje na wskróś rozsądne i jasne stanowisko. Istnieje nadzieja, że gdy wicekanclerz Payer obejmie urzędowanie, to i polityka hr. Hertlinga przybierze bardziej określony zarys.

### WILSON I CLEMENCEAU ODPOWIEDZĄ.

**Berno.** B. kor. Dn. 27 bm.: Jak podają pisma paryskie, między gabinetami koalicyi odbywa się żywa wymiana zdań w sprawie odpowiedzi na oświadczenia hr. Czernina i Hertlinga. Prezydent Wilson na wywody obu ministrów odpowie punkt po punkcie. Potem odpowie także prezydent ministrów Clemenceau.

## Ukraińcy rezygnują... z Persyi.

**Wiedeń.** Ag. Milli donosi z Konstantynopola, iż delegacya turecka w Brześciu na prywatnej naradzie z deleg. ukraińską stwierdziła, iż niema żadnych różnic zapatrywań między Ukrainą a Turcyą. Ukraińcy oświadczyli, iż Persya nie należy do sfery ich interesów, zaś sprawa cieśnin dardanelskich dotyczy wyłącznie Turcyi.

Zarazem oświadczyli Ukraińcy, przy omawianiu kwestyi Morza Czarnego, iż wprawdzie morskie siły zbrojne na tem morzu należą ich zdaniem do Ukrain— jednak nie można przewidzieć, komu one w przyszłości będą podlegały.

## Nowe republiki.

**Petersburg.** B. kor. Havas. Tworzą się nowe republiki. Turkestańską republikę obwołała w Taszkiencie miejscowa konstytuanta. Powstaje republika szczepów baszkirskich, zamieszkujących stepy południowo-uralskie, zwłaszcza w guberniach orenburskiej permskiej i samarskiej, w końcu republika ufijska, która będzie obwołana przez konstytuantę tatarską, obradującą w Ufie. Ta ostatnia obejmie gubernie Ufa i Kazańską, oraz część gubernii orenburskiej.

Telegram z Władykaukazu donosi o powstaniu Czerkiesów przeciw kozakom i Rosyanom. Bardzo liczne oddziały Czerkiesów zeszły z góry i maszerują na Władykaukaz i Groźny. Opanowały już twierdzę Wedeń, najbardziej naprzód wysunięty posterunek kozacki i zajęły także Woznesenśk.

Dzienniki wieczorne zamieszczają telegram z Odessy donoszący, że wojska rumuńskie obsadziły dworzec graniczny rosyjski Ungheni, rozbroiły załogę i uwięziły członków miejscowego sowietu. Wojska rumuńskie, podobno obsadziły także Kiszeniew. Toczy się zacięta walka. Miasto ostrzeliwane jest przez artyleryę. Straty po obu stronach były znaczne. Bolszewicy podobno zerwali szyby kolejowe między Kiszeniewem a Benderem, wskutek czego połączenie z frontem rumuńskim jest odcięte. „Weczernyj Czas“ donosi, że Rumuni rozbroili dwa pułki rosyjskie i wysłali je w głąb kraju.

## Walki w południowej Rosyi.

**Petersburg.** B. kor. Pet. Ag. Komisarz ludowy Antonow zawiadomił, że Kremeńczuk, Romodan i Połtawa wpadły w ręce bolszewików. Pod Bachmaczem toczą się walki. W pobliżu Aleksandrowa paddało się 14 oddziałów kozackich po starciu z naszemi wojskami. W Sebastopolu uznano władze sowietu i rozpędzono radę. Siły morskie przeszły na stronę sowietu. Tatarzy cofnęli się z pod Jałty, a pod Teodozyą ponieśli zupełną klęskę.

**Petersbursg.** B. kor. „Rjecz“ pisze: rozkaz atamana kozaków dońskich, zabrania kozakom, po odparciu wojsk bolszewickich, przekraczać granicę Donu, by w ten sposób uniknąć mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosyi. Ten sam dziennik donosi, że oddział kozaków pobił onegdaj bez trudności wojska bolszewickie, jednakże miał ciężką pracę i walkę z jeńcami wojennymi, którzy popierali bolszewików.

## Rozbrojenie garnizonu rosyjskiego przez Polaków.

**Petersburg.** B. kor. Dn. 27 bm. **Reuter:** Polscy legioniści obsadzili dworzec w Orszy (gub. mohylewska) i rozbroili rosyjski garnizon. Opanowali oni także dworce kolejowe na północ i na południe od Orszy, przyczem rozbroili rosyjskie straże. Wystąpienie legionistów spowodowała okoliczność, że komisarze ludowi aresztowali przywódców polskich organizacyi wojskowych.

## Rozłam w obozie bolszewickim.

**Zurych.** Do dzienników szwajcarskich telegrafują z Petersburga: Lenin znużony jest urzędowaniem i chce ustąpić z zajmowanego stanowiska. W szeregach maksymalistów uwidacznia się rozłam. Jedna grupa domaga się przeniesienia dyktatury na Trockiego, którego stanowisko w tej kwestyi nie jest jeszcze dość jasne. Druga grupa występuje za utworzeniem konwentu, podczas gdy umiarkowani głosują za powtórnem zwołaniem konstytuanty.

**Amsterdam.** Z Petersburga donoszą do dzienników angielskich: Rozruchy polityczne w Petersburgu potęgują się, a kwestya, kto ma przewagę, jeszcze nie wyjaśniła się. Między Leninem a Trockim ma istnieć skrajna różnica zdań. Lenin jest gotów ustąpić, natomiast Trockij chce z całą bezwzględnością stłumić kontrrewolucyjne prądy. Powaga sytuacyi tkwi w tem, że garnizon petersburski nie należy już w całości do stronnictwa bolszewików, lecz jest rozdzielony na różne obozy, a część jego przyłączyła się nawet do kontrrewolucyonistów.

### USTRÓJ FLOTY ROSYJSKIEJ.

**Petersburg.** B. kor. Ag. pet. Rozporządzenie o demokratyzacyi floty powiada: Personal floty składa się z obywateli posiadających równe prawa. Personal przełożonych zawiaduje stroną strategiczną, techniczną, a wraz z wydziałami administracyjnemi także administracyjną stroną floty. Wszyscy członkowie floty mają tytuły, które odpowiadają ich posterunkom, jako komendant, mechanik czy artylerzysta. Przełożonych wybiera się na podstawie ogólnego głosowania, a centralny wydział marynarki zatwierdza go. Personal podwładny ma prawo żądać usunięcia swoich przełożonych odwołując się do wydziału centralnego. Usunięcie zapada ⅔ głosów. Opróżnione miejsce obsadza się przez nowy wybór.

## W Finlandyi.

**Sztokholm.** B. kor. Według nadeszłych tu wiadomości między senatem finlandzkim a komitetem rejonowym wywiązały się długie rokowania w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z Finlandyi. Przedstawiciel komitetu obiecał wycofanie wojsk, jeżeli Finlandya uzna się neutralną, a Niemcy i Szwecya to uznają. Gdy senat zwrócił uwagę, że to się już stało, komitet oświadczył, że o tem nie ma wiadomości urzędowej. Senat zarządził zastąpienie rosyjskiej straży granicznej w Tornea-fińską. Straż ta zaczęła już funkcyonować.

**Sztokholm.** B. kor. Z Haparandy donoszą o powszechnem zaprzestaniu ruchu kolejowego w Finlan[dyi] uchwalonem w odwet za to, że czerwona gwardya zastrzeliła dwóch urzędników kolejowych. Później zaprzestanie ruchu ograniczono do kolei z Petersburga do Simola, na północ od Wyborga.

**Sztokholm.** B. kor. Według nadeszłych tu wiadomości stosunki w Finlandyi zaostrzyły się. Przyszło do narady między członkami senatu, zastępcami socyalistów i komitetem marynarzy. Komitet marynarzy domagał się natychmiastowego rozbrojenia milicyi, wydania broni do rąk czerwonej gwardyi i groził, że w przeciwnym razie Helsingfors będzie bombardowane i zrównane z ziemią. Svinhufvud stanowczo odrzucił żądania, wobec czego narada spełzła na niczem. W kilku stronach kraju przyszło do strajku.

### FINLANDCZYCY W BRZEŚCIU.

**Sztokholm.** B. kor. „Stokholms Tidningen“ dowiaduje się z Helsingforsu, że sejm finlandzki wybrał delegacyę dla rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Delegacya składa się z trzech członków stronnictwa mieszczańskiego i trzech socyalistów.

### GNĘBIENIE PRASY ROSYJSKIEJ.

**Petersburg.** B. kor. Ag. Havasa. Niemaksymalistyczne dzienniki ukazują się z ciągłymi przerwami i wielkiemi trudnościami. Jeżeli nie są one konfiskowane już w druku, to później odbiera je czerwona gwardya. Dlatego sprzedaż odbywa się tylko tajnie, co jest powodem, że egzemplarze są bardzo drogie. „Nowaja Żyzn“, która jest specyalnie ściganą, pisze, że za egzemplarze jej płacono do 3 rubli. Z powodu różnicy zdań między komisarzem ludowym dla oświaty publicznej Lumiczarskim a artystami byłego cesarskiego, a obecnie narodowego teatru, postanowili artyści zastanowić przedstawienia.

## Kühlmann do Kucharzewskiego.

**O udział w rokowaniach pokojowych.**

**Berlin.** Z Warszawy donoszą do „Berliner Tageblattu“: Dzienniki donoszą, że sekretarz państwa Kuehlmann wystosował do polskiego prezydenta ministrów Kucharzewskiego następującą depeszę: Kanclerz państwa nadesłał mi telegram W. Eksc. z 17 bm. Mam zaszczyt odpowiedzieć na niego, w swojem i kanclerza imieniu, co następuje: Z całą przychylnością odnoszę się do życzenia, aby przedstawiciele rządu polskiego mogli być dopuszczeni do rokowań w Brześciu Litewskim. Jak W. Eksc. ze sprawozdań z rokowań przekona się, zarówno przedstawiciele Niemiec, jak i Austro-Węgier proponowali delegatom rosyjskim, aby spełnili życzenia przedstawicielstwa samodzielnego państwa polskiego i dopuścili pełnomocników ich najwyższej władzy do udziału w rokowaniach. Ku naszemu wielkiemu ubolewaniu nie zgodzono się na tę propozycyę; delegaci rosyjscy nie chcą bowiem uznać ani samodzielności państwa polskiego, ani uprawnienia jego obecnego rządu. W trakcie tego nastąpiła przerwa w obradach politycznych z powodu wyjazdu głównego pełnomocnika rosyjskiego, p. Trockiego. Nie zaniedbam jednak, po powtórnem otwarciu rokowań politycznych powrócić jeszcze do życzenia rządu polskiego.

---

GUSTAW WIED.

# FOKA.

Było to owego lata, gdy mieszkałem nad Kattegatem, milę od Ebeltoftu.

Otwarłem okno i stałem chwilę w negliżu, przeciągając się z lubością i wdychając świeży, rozkoszny powiew, dochodzący tu od morza. Spałem wybornie od dwunastej do pół do dziewiątej z jedną krótką przerwą około godziny piątej, o której zawsze się budzę, by wypić szklankę wody.

Zasnąłem znów i śniłem tak pięknie o kobietach, miłości i podobnych rzeczach. A teraz słońce świeciło, połyskiwała woda, na falach unosiły się białe grzywy, a w powietrzu duże, białe mewy.

Wszystko to było rozkoszne, pełne świeżości; ziewnąłem i przeciągałem się z uśmiechem, ciesząc się perspektywą pięknego dnia.

Wtem obok mojego domu przebiegł jakiś człowiek bez surduta, z gołą głową i w skarpetach tylko. Biegł, co sił, poprzez trawnik do głównego budynku, w którym zwykłem jadać; sypiałem i pracowałem w odosobnionej, pustej willi, piędziesiąt stóp odległej od morza.

Człowieka owego znałem: imię miał Chrystyan, a był kierownikiem wapiennika.

Gdym patrzał za nim, przyszło mi na myśl: pogoda prześliczna, słońce świeci, ptaszki śpiewają, trawa bujnie rośnie, niebo jest lazurowe, wstałem w wybornym humorze tak, że właściwie najodpowiedniejsza jest chwila, aby się góra zawaliła, grzebiąc czterech pracowitych, zapobiegliwych ojców rodzin.

Zebrałem się spiesznie i wybiegłem z zamiarem udania się w trop za Chrystyanem.

Dotarłem do sieni, gdy on już wracał i omal mnie nie przewrócił.

— Co się to stało?

— Foka — odrzucił czerwony, jak piwonia i cały w potach.

— Co takiego?

Ale już go nie było; widziałem, jak biegł w skarpetach, jak gdyby chodziło o nagły wypadek.

Wewnątrz, w kancelaryi siedział przy biurku mój gospodarz, właściciel dóbr i kończył rachunki — była to bowiem sobota.

— Co się to stało? — zapytałem. — Co jest Chrystyanowi?

— Foka.

— Foka? Ugryzła go?

— Ugryzła?! Chyba pan nie wie, co to jest foka?

— Wiem, naturalnie, że wiem — odpowiedziałem. — Byłem przecież prywatnym nauczycielem nauk przyrodniczych.

— Więc skądże, u licha, przyszło panu do głowy, że go ugryzła?

— Hm, sam nie wiem, dzieje się tyle nadzwyczajnych rzeczy. Cóż on więc z tą foką miał do czynienia?

— Co miał do czynienia? Chciał ją poprostu zastrzelić.

— Zastrzelić?!

— Tak, zastrzelić strzelbą.

— Rozumiem, aha, już rozumiem! Niech pan tak nie krzyczy. Więc to nie wapiennik się zapadł?

Gospodarz mój obrócił się na krześle i spojrzał na mnie uważnie.

— Proszę pana — odezwał się — chyba panu wydarzył się jakiś niemiły wypadek.

— Nic, absolutnie nic mi się nie wydarzyło. Przeciwnie. Spędziłem noc tak dobrze, jak rzadko. A tu naraz widzę człowieka, biegnącego koło willi bez butów, z gołą głową — a czytuje się tyle w dziennikach...

— Nie, rzeczywiście, prócz foki, nic innego nie zaszło.

— Dobrze, ale proszę mi powiedzieć nareszcie — rzekłem błagalnym głosem — co właściwie jest z tą foką?

— Siedzi — sobie — w wodzie — pod wapiennikiem — a — Chrystyan — chce — ją — zastrzelić! — tłómaczył mi jasno gospodarz, wybijając każdy wyraz na jednem z bioder.

— Ależ on nie miał przecież strzelby!

— Nie — on — nie — miał — strzelby — nie! — ciągnął dalej tym samym drażniącym sposobem. — Właśnie — tu — przyszedł, — aby — sobie — pożyczyć, — ale — ja — nie — mam — patronów!

— No — w takim — razie — nie — zastrzeli — jej — naśladowałem go.

— Przeciwnie, jak mi moje zbawienie miłe, zastrzeli ją —człowiecze.

— Ależ, wszak nie ma strzelby! — zawołałem niemal z płaczem.

— Człowieku — rzekł tamtem, kładąc mi na ramieniu rękę z pewnem współczuciem — jest przecież na świecie więcej strzelb, nietylko moja, nieprawdaż?

— Prawda.

— Pobiegł więc do lasu pożyczyć od ludzi, tam pracujących.

— Ależ to przeszło kwadrans drogi!

— Tak, rzeczywiście, ale on tam pobiegł.

— Do lasu?

— Do lasu.


(Ciąg dalszy nastąpi).

# KRONIKA.

## Z miasta.

**EPISKOPAT POLSKI U CESARZA.** D. 26 bm. cesarz na osobnem posłuchaniu przyjął Księcia Biskupa Sapiehę, arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza, p. namiestnika Huyna, oraz ministra oświaty Ćwiklińskiego. Książęta Kościoła przedstawili cesarzowi opłakany stan aprowizacyi Galicyi i prosili o pomoc.

**POSTULATY URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.** Wczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie w sali Tow. lekarskiego zgromadzenie członków Związku galicyjskich urzędników kolejowych w sprawie poprawy materyalnych stosunków funkcyonaryuszy kolei państwowych. W zebraniu uczestniczyli liczni przedstawiciele kół prowincyonalnych Związku. Przewodniczył prezes Związku st. insp. Hingler ze Lwowa. Referat na temat położenia urzędników kolejowych w Galicyi wygłosił asystent kolei Prochownik. Referent zaproponował rezolucyę, która żąda między innemi podwyższenia stałej płacy i podobnych dodatków służbowych o 100%, dalej kwaterunkowego według projektu szematu węgierskiego, prócz tego wyznaczenia dodatku na odpowiednie wychowanie dzieci, stopniowego podwyższenia dodatku drożyźnianego w miarę wzrastania drożyzny i t. d.

Ostateczne zredagowanie tej rezolucyi w formie memoryału poleciło zebranie komitetowi gł. we Lwowie. Memoryał ów przedłożony zostanie następnie do 7 dni rządowi z żądaniem kategorycznej odpowiedzi do tygodnia. Gdyby jednakże rząd nie odpowiedział w określonym terminie — Związek galic. urzędników kolejowych musiałby wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencye.

Ożywione obrady, w których wzięło udział z górą 100 urzędników, zakończyły się odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“...

**POSTULATY SŁUŻBY MIEJSKIEJ.** Służba miejska przybyła wczoraj w południe tłumnie do magistratu, by prezydyum miasta przedstawić swoje postulaty. Deputacyę służby przyjął wicepr. Rolle. Żądania służby miejskiej przedstawiają się następująco:

Założenie konsumu dla służby miejskiej, uregulowanie dostawy chleba, węgla, skóry i odzieży. W odpowiedzi na postawione żądania wicepr. Rolle przyrzekł szczerze zająć się polepszeniem bytu służby magistrackiej. Przedewszystkiem prezydyum m. starać się będzie o założenie konsumu, tudzież o węgiel i odzież dla służby miejskiej.

**PIĄTY ODCZYT KS. SZCZEPAŃSKIEGO T. J.** Głośny biblista polski wygłosi w dniu 29 stycznia b. r. (we wtorek) w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, rzecz o znanej z Biblii Assyryi (r. 2225—607 przed Chrystusem), objaśniając swe uczone wywody obrazami świetlnymi. Odczyt rozpocznie się o godzinie 5 i pół po południu. Czysty dochód ze sprzedaży biletów wstępu u wejścia na salę (po 50 hal.) przeznaczono na wsparcia dla Litwy.

**KRAKÓW ZABITY DESKAMI.** Jeszcze nie zdjęto drewnianych osłon olbrzymich szyb lustrzanych, tak z tych, które uniknęły pogromu, jak niemniej tych, które przed nim ubezpieczono. Najlepiej na tem wyszedł krakowski król szklany, p. G r ü n d w a l d, mający wyłączne zastępstwo takich szyb, więc możemy sobie wyobrazić jego wdzięczność dla andrusów za tak obfitą akwizycyę. Zapewne musi mu być bardzo przykro, że nie mógł oddać zawodowych usług swym najbliższym w okolicy Stradomia, gdzie wzmożona ochrona udaremniła ataki, którym dano upust tylko w śródmieściu.

**Z DELEGACYI ZJAZDÓW PRZEMYSŁOWYCH.** Pierwsze zebranie stałej delegacyi zjazdów przemysłowych galicyjskich odbyło się w sali Tow. technicznego w Krakowie w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 5 po południu przy dość licznym udziale delegatów z różnych stron kraju. Przewodniczył poseł inż. Edmund Zieleniewski, sekretarzami byli dyr. inż. Wacław Jarra i p. Zygmunt Rusinek. Po krótkiej dyskusyi ustalono, że siedzibą delegacyi ma być Kraków, ze względu na jego centryczne położenie w stosunku do innych ziem polskich. Prezydyum ukonstytuowało się, jak następuje: Prezes inż. Edmund Zieleniewski, wiceprezes i Dr Schimitzek, Dr Epstein, skarbnik inż. Liban. Prezydyum uzyskało prawo kooptowania sekretarza. Postanowiono utworzyć sekcyę lwowską, sekcyę miejscową krakowską, oraz sekcyę drohobycką. Sprawę zrealizowania poszczególnych wniosków powierzono prezydyum, zaś w szczególności do prac nad zorganizowaniem Polskiego Związku gospodarczego uproszono dyr. Wacława Jarrę. Poseł Zieleniewski zakończył po trzygodzinnych obradach zebranie wezwaniem do intenzywnej pracy nad podniesieniem polskiego przemysłu.

**ECHA STRAJKU W „N. REFORMIE“.** Wiedeński organ austryackich dziennikarzy „Der Journalist“ w numerze z dnia 25 b. m. podaje obszerną, na pięciu szpaltach pomieszczoną, genezę, oraz przebieg zatargu współpracowników „N. Reformy“ z właścicielem wydawnictwa, Dr Adamem Doboszyńskim. Artykuł kończą gratulacye organizacyj dziennikarskich w Austryi z powodu pomyślnie dla krakowskich dziennikarzy zakończonego strajku.

**WYKŁAD P. AL. ZELWEROWICZA** p. t. „Teatr i społeczeństwo“ odbędzie się dzisiaj 28 stycznia b. r. o godz. 5 po południu w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B. l. 39). We wtorek 29 b. m. mówić będzie tamże prof. Gerard Feliński o Szekspirze, a we środę 30 b. m. red Dr Ant. Beaupre o Lamartinie.

**RAUT MEDYKÓW** na dochód Bratniej Pomocy i Biblioteki med. odbędzie się w terminie przełożonym dnia 1 lutego. Wstęp na salę, prócz słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu, mają tylko goście zaproszeni.

**SĄD BADANIA CEN OBUWIA.** Z dniem 15 lutego b. r. rozpoczyna swą działalność utworzony na podstawie rozporządzenia ministerstwa z 9 marca 1917, sąd dla badania cen obuwia dla okręgu krakowskiej Izby handlowej w Krakowie w gmachu sądowym przy ul. Grodzkiej l. 52, parter.

Sąd ten powołany jest do rozstrzygania o wysokości ceny, której żąda rzemieślnik za obuwie sporządzane na zamówienie, jak niemniej ceny, która uwidoczniona jest na obuwiu, nabytem w handlu detalicznym. Cenę tę ustalać ma sąd na doniesienie nabywcy obuwia, iż żądana cena nie odpowiada ogłoszonym przepisom co do obliczenia cen obuwia.

Przewodniczącym tego sądu ustanowiony został radca sądu kraj. J. Szymeczek, jego zastępcą radca sądu kraj. J. Baczyński, członkami sądu: emer. insp. kolei państw. H. Spaike, sekretarz Izby handl. Dr Josefert, zastępca firmy A. Fränkel spółka L. Steigler i majster szewski Berek, zaś zast. członków sądu: emer. st. radca kolei Dr M. Starzewski, właściciel przedsiębiorstwa obuwia Fr. Drobniak, właściciel handlu obuwiem Zdz. Zdanowicz i majster szewski J. Grobler.

**ROZDZIAŁ OBUWIA I ODZIEŻY,** przeznaczonej przez krajowy Zakład odzieży do sprzedaży najbardziej potrzebującym i najbiedniejszym mieszkańcom naszego miasta, odbędzie się w dniach od 30 stycznia do 12 lutego b. r. Rozdziału dokona komisya obywatelska, w skład której wchodzą: radcy miejscy ks. J. Masny i W. Ostrowski, oraz pp. J. Englisch i K. Holeksa.

Na razie przypadnie do rozdziału około 6 tysięcy sztuk obuwia wojennego, 107 sztuk okryć zimowych dla mężczyzn i dzieci, oraz pewna ilość pończoch i skarpetek. — W pierwszym rzędzie uwzględniani będą inwalidzi wojenni i ich rodziny, tudzież wdowy i sieroty po poległych na wojnie, następnie rodziny powołanych pod broń, w końcu wszystkie inne osoby, które wskutek wojny popadły w niedostatek.

W interesie szybkiego i racyonalnego ujęcia wszystkich najbardziej potrzebujących, zechcą się zgłosić przewodniczący, względnie przewodniczące wszystkich tutejszych instytucyj i komitetów, opiekujących się ubogą ludnością, we środę 30 b. m. w miejskim Urzędzie opieki społecznej w Krakowie, pl. WW. Świętych l. 11, II p., w godz. od 9 do 12 rano, gdzie przy podjęciu odpowiednich druków będą mogli uzyskać bliższe wyjaśnienia co do wypełnienia tych druków i terminu ich oddania.

## Z Polski i ze świata.

**Z ARCHIDYECEZYI WARSZAWSKIEJ.** W „Kur. warsz.“ czytamy: Donoszą już, że JE. ks. biskup Ruszkiewicz otrzymał nominacyę na arcybiskupa tytularnego. Obecnie otrzymano w konsystorzu warszawskim urzędowe potwierdzenie tej wiadomości. Wydawnictwo urzędowe „Acta Apostolicae Sedis“ pomieściła informacyę, że Ojciec św. Benedykt XV prekonizował JE. ks. biskupa Dr Ruszkiewicza tytularnym arcybiskupem nikolijskim, z pozostawieniem na stanowisku pierwszego sufragana archidyecezyi warszawskiej.

**PRZECIW WYLUDNIENIU KRÓLESTWA.** Jak donoszą pisma warszawskie, rozpoczęto przygotowania do urządzenia zjazdu w sprawie środków zaradczych przeciwko wyludnieniu naszego kraju. Jak wiadomo, śmiertelność wśród ludności polskiej wzrasta w sposób niepokojący i groźny, wobec tego w kołach lekarskich i ekonomistów uznano sprawę tę za palącą i domagającą się szybkiego ratunku. Zjazd zapoczątkowało Tow. szerzenia walki z nierządem.

**OO. REDEMPTORYŚCI W WARSZAWIE.** W tych dniach przybyli do Warszawy — jak donosi „Kur. warsz.“ — na zaproszenie JE. arcybiskupa-metropolity warszawskiego OO. Redemptoryści z Krakowa. Znakomici kaznodzieje obejmą zarząd kościoła na Woli.

**ROCZNICA JOSELEWICZA.** Warszawska prasa żydowska informuje, że asymilatorzy wydali prospekt wydawnictwa dla uczczenia pamięci Berka Joselewicza, pułkownika wojsk polskich, w dniu 8 maja b. r. W książce tej, oprócz biografii Joselewicza, będą też wspomnienia „o licznych obywatelskich żydach, którzy dobrowolnie oddali usługi na różnych polach w celu zbawienia swej ojczyzny, Polski“. Dochód z wydawnictwa przeznaczony ma być na wmurowanie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci Joselewicza.

**SYONIŚCI UCZĄ SIĘ PO ARABSKU.** Niektórzy syoniści, zamierzający wyjechać do Palestyny, zaczęli się uczyć języka arabskiego, aby módz się porozumiewać z Arabami, stanowiącymi większość ludności palestyńskiej. Znaleźli się już w Warszawie nauczyciele tego języka.

**KLUB SPRZEDAWCÓW GAZET.** Ces. niemiecki prezydent policyi zezwolił hrabinie Rzewuskiej na prowadzenie „Klubu sprzedawców gazet w Warszawie“. Członkowie tego klubu (chłopcy) posiadać będą legitymacye i szare czapki z lit. „K. S. G.“ Wobec tego naczelnik milicyi miejskiej polecił funkcyonaryuszom m. m. roztoczyć życzliwą opiekę nad tą instytucyą.

**STRAJK KOLEJARZY.** „Kur. lw.“ z niedzieli donosi: Rokowania, prowadzone w Wiedniu przez delegatów kolejarzy lwowskich za interwencyą Koła polskiego, doprowadziły do pomyślnego wyniku. Sprawą zajmowała się Rada ministrów, która trwała od godz. 8 wieczór do w p. do 3 nad ranem. Dla okręgu dyrekcyj lwowskiej, krakowskiej, stanisławowskiej i czerniowieckiej przyznano jednorazowy dodatek dla nieżonatych 75 kor., dla żonatych 175 kor., dla żony 10 kor., dla każdego dziecka po 75 kor. Jednorazowy dodatek dla rodziny nie może wynosić więcej, jak 500 kor. Łączny koszt, spowodowany przez wypłatę dodatków, wyniesie 16 milionów 600.000 koron.

Do strajku kolejarzy przyłączył się jeszcze jeden bardzo poważny zastęp prowizorycznych telegrafistów i telegrafistek kategoryi, jak do tej pory, wyzyskiwanej niemiłosiernie przez zarząd kolejowy. Kategorya ta wysunęła bardzo skromne postulaty. Żąda ona między innemi: podwyższenia dotychczasowego wynagrodzenia dziennego o 100 proc. bez uszczuplania przyznanego już dodatku wojennego; stałego przyjęcia już po 18 miesiącach prowizoryum z wszelkiemi prawami podurzędnika; z powodu rujnowania zdrowia nocnemi służbami, wyznaczenia pełnienia służby nocnej dla mężczyzn raz na 5 dni, dla kobiet raz na 7 dni z zagwarantowaniem 12-godzinnego spoczynku przed nocną służbą, zaś 36 godzin po nocnej służbie.; podwyższenia obecnego wprost śmiesznego wynagrodzenia za nocną służbę z 1 korony a 4 kor.

**DAR NA K. B. K.** Z okazyi pożegnania pułkownika A l f r e d a K n a p p a, zwierzchnika komendy rejonowej w powiecie mieleckim, złożyła ludność powiatu k w o t ę k o r. 1158 30 h., przekazaną administracyi naszego pisma. Pułkownik A l f r e d K n a p p przez cały czas swego urzędowania, popierając szczerze każdą akcyę zdążającą do poprawy stosunków gospodarczych w powiecie, gojąc rany zadane rolnictwu, zjednał sobie sympatyę ogółu tak dla siebie, jak niemniej instytucyi, której ster mu powierzono. Ze szczególnym też żalem żegnały odjeżdżającego pułkownika szersze sfery powiatu, co świadczy niemniej, że sprawność instytucyi komend rejonowych, jak każde instytucye, zależną jest od kierownictwa i ducha obywatelskiego, jaki przyświecać powinien każdej tkcyi, czego dowodem była likwidacya komendy rejonowej w pow. mieleckim.

**PRUSKI WĘGIEL.** Jak nas zawiadomiono z wiarygodnych stron, na przestrzeni pomiędzy Szczakową-Trzebinią i Oświęcimem stało na torach przeszło pięćset wagonów węgla pruskiego, które z powodu braku lokomotyw, nie mogły być odstawione do miejsca przeznaczenia. Prusacy jednak, chcąc ułatwić oczyszczenie toru, przysłali odpowiednią liczbę lokomotyw z Katowic i zabrali węgiel z powrotem. To jednak zupełnie nieprzeszkadza, aby starać się o podniesienie kontyngentu węgla pruskiego, którego brak ubezwładnił nam gazownię, lecz w podaniach powinniśmy nie zapominać o lokomotywach, które zamiast do Katowic, do Krakowa skierowywać winny zamówione transporty.

**WIECZÓR TURSKIEGO W ZAKOPANEM.** Popularny autor „Krowoderskich Zuchów“, p. Stefan Turski, wystąpi w Zakopanem we czwartek 31 stycznia w sali teatralnej „Morskie Oko“. Program wieczoru wypełnią kapitalne typy wojenne i piosenki obozowe, które w Krakowie i całej Galicyi zdobyły niezwykły sukces. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni podhalańskiej p. Zembatego.

**ODCZYT O POLSCE W BUDAPESZCIE.** We wtorek 15 bm. wygłosił w Budapeszcie, staraniem tamtejszego „Związku przyjaciół Polski“, Dr Floryan Diveky, lektor języka węgierskiego na uniwersytecie warszawskim i znany u nas badacz stosunków polsko-węgierskich, odczyt p. t. „Wpływ panowania rosyjskiego na Polaków“. Prelegent, który miał sposobność zapoznać się doskonale ze stosunkami polskimi, w dobitnych słowach skreślił system rządów rosyjskich, zmierzających do złamania świadomości narodowej i państwowych dążeń narodu polskiego, podnosząc, że mimo pięćdziesięcioletnich usiłowań nie udało się jednak Rosyi celu swego osiągnąć. Odczyt zgromadził liczną i doborową publiczność, a wśród niej szereg osobistości ze świata politycznego. Przybyli hr. Jan Zichy, JE. Rohonyi, JE. György, członkowie Izby magnatów Rakoń i Concha, prof. uniw. Kmoty i Töttössy, oraz szereg posłów sejmowych.

**ŚLUB.** W sobotę dnia 26 stycznia b. r. w kościele św. Mikołaja odbył się ślub p. Maryana Paszkowskiego, urzędnika Banku krajowego, z panną Janiną Talowską. Związek małżeński pobłogosławił ks. kan. Dr Rychlak.

# Wiadomości gospodarcze.

**GMINY JAKO REPREZENTANTKI CENTRALI.** Obecnie gminy będą składały egzamin, jako rozdawczynie żywności tych artykułów, które dotychczas nie wchodziły w zakres ich kompetencyi. Oczekujemy na rozdawnictwo węgla, masła duńskiego, które już dwa tygodnie błądzi pomiędzy składami centrali i wojennego Zakładu kredytowego miejskiego, a składami magistrackimi i wielki transport śledzi, który nadszedł dla rozdziału.

**SIANA NIEMA I NIE BĘDZIE.** Jak się dowiadujemy, starania o dostawy siana ze wschodniej części kraju nie dopisały, czeka zatem smutna dola nasz inwentarz miejski. Konie fiakierskie i spedytorskie i te nieliczne krowy, które uchronić zdołano przed nożem; niemniej smutny los jest kierownika Centrali pasz podejmującego całe pielgrzymki właścicieli bydła i koni z całego kraju zjeżdżających do Krakowa z prośbą o pomoc dla niknącego w zastraszający sposób inwentarza. Mięsa nam nie przybędzie z powodu masowego wybijania, oprócz kości, któremi opiekuje się wiedeńska Centrala kości, oby zatem przynajmniej ten produkt zużyć zdołano w kraju na fabrykacyę mydła, abyśmy przynajmniej umyć się mogli, a z odtłuszczonych kości uzyskać sztuczny nawóz, którego brak tak srodze odczuwa rolnictwo. Obficie rzuca się w kołach miarodajnych hasła przetrwania: „Durchhalten“ i „Maulhalten“, lecz hasłom nie towarzyszy czyn, mogący jedynie poprzeć wysiłki przetrwania.

# Rada stanu w Warszawie.

Pisma warszawskie zamieszczają następujące informacye:

Projekt statutu Rady stanu, przyjęty przez radę ministrów, przechodzi obecnie ostatnie stadyum formalności.

Dekret Rady regencyjnej, ogłaszający ustawę i zarządzający powołanie tej instytucyi do życia, ma się ukazać w najbliższym czasie.

Przeprowadzeniem wyborów zajmuje się ministeryum spraw wewnętrznych. W przygotowaniu jest ordynacya wyborcza, według której odbędą się wybory w sejmikach i radach miejskich większych miast Królestwa Polskiego przedstawicieli tych instytucyi do Rady stanu, ustalenie okręgów wyborczych i kompletowanie listy komisarzy wyborczych.

Po powrocie p. ministra spraw wewnętrznych z Lublina prace przygotowawcze do wyborów członków Rady stanu posuwają się naprzód, tak, że spodziewane jest przeprowadzenie samych wyborów w d r u g i e j p o ł o w i e l u t e g o.

# Litwa.

### Ojciec św. do ludności Litwy.

„Kown. Ztg.“ pisze, że w odpowiedzi na depeszę wysłaną przez konferencyę litewską we wrześniu do Ojca św. nadesłaną była odpowiedź, datowana d. 6 grudnia, w której kardynał sekretarz Gaspari donosi:

„Ojciec św., na którego włożona była troska o katolików całego świata i który ojcowską miłością otacza i tych, którzy mieszkają na Litwie, przyjął łaskawie słowa, wypowiedziane przez delegatów konferencyi w Wilnie, słowa, wysłane do niego, jako do tego, który zajmuje się opieką nad nieszczęśliwymi oraz pojednaniem narodów. Za mojem pośrednictwem wypowiada on swoją wdzięczność. Ojciec św. udziela najłaskawiej żądanego błogosławieństwa i życzy wszystkim obywatelom Litwy powodzenia i postępu“.

### Konferencya polska na Litwie.

„Dziennik Wileński“ z d. 20 bm. donosi: „Przedstawiciele zjednoczonych polskich stronnictw politycznych Litwy złożyli w październiku r. z. podanie do władz o zwołanie w Wilnie konferencyi polskiej z obszaru Litwy historycznej.

Obecnie dowiadujemy się, że są nadzieje, iż powyższe podanie zostanie, chociażby w pewnym zakresie, uwzględnione“.

# Polityka zagraniczna Japonii.

**Tokio.** B. kor. Otwierając parlament min. spraw zagranicznych Motone, oświadczył w swojej mowie, że w y t y c z n ą z a s a d ą j a p o ń s k i e j p o l i t y k i zewnętrznej jest sojusz a n g i e l s k o - j a p o ń s k i, z którego głównie wynikł udział Japonii w wojnie światowej. Stosunki z C h i n a m i znacznie się poprawiły. A m e r y k a uznała odrębne interesy Japonii w Chinach. Szybki rozwój wypadków w R o s y i nie pozwala wyrobić sobie o nich dokładnego obrazu. Minister podkreślił, że przy postanawianiu ewentualnych z a r z ą d z e ń, należy brać się do rzeczy ostrożnie. Mając w pamięci dotychczasowe przyjazne stosunki do Rosyi, minister spodziewa się, że rosyjskiemu narodowi uda się urządzić u siebie silny i trwały rząd bez naruszania interesów sprzymierzeńców i honoru i powagi Rosyi. Omawiając propozycye pokojowe m o c a r s t w c e n t r a l n y c h, podniósł minister, że Japonia trzyma się w i e r n i e u k ł a d u l o n d y ń s k i e g o. Japonia nie otrzymała dotychczas od swoich sprzymierzonych żadnych p r o p o z y c y i, co do warunków pokojowych, nie sądzi też, żeby już nastał czas na podjęcie ostatecznych rokowań. Odpowiedzialność za utrzymanie bezpieczeństwa na dalekim Wschodzie spoczywa w zupełności na Japonii, która nie może zwlekać ani chwili, gdyby szło o odparcie niebezpieczeństwa, i nie cofnie się przed żadną ofiarą, by zapewnić na przyszłość trwały pokój.

**Paryż.** B. kor. Agencya Havasa donosi z Tokio: W parlamencie prez. ministrów hr. Terauchi oświadczył w sprawie wojny europejskiej: Rząd w zupełności pojmuje powagę sytuacyi. Zamiarem jego jest w polityce dochować b e z w a r u n k o w e j w i e r n o ś c i i lojalności sojusznikom. Rząd bez zastrzeżeń przyłącza się do postanowień sojuszników, aby nie zaprzestać walki zanim nie osiągnie się honorowego pokoju.

# Robotnicy angielscy za dalszą wojną.

**Londyn.** B. kor. Biuro Reutera. Na konferencyi partyi robotniczej w Norttingham powiedział Pardy: Rokowania pokojowe między Rosyą a państwami centralnemi nie wykazały, aby Niemcy zgodziły się na formułę bez aneksyi i bez odszkodowań wojennych. W rzeczywistości zdaje się partya wojenna róść na siłach. Rzut na mapę wojenną wykazuje przyczynę tego faktu. Niemcy walczą nie na własnych obszarach i okupowali w r. 1917 więcej obszaru sojuszników, aniżeli w innych czasach. Dlatego m u s i m y d a l e j w a l c z y ć! Innego środka niema, jeżeli chcemy u t r z y m a ć nasz h o n o r i d o t r z y m a ć naszych s ł ó w wobec B e l g i i, S e r b i i i F r a n c y i.

# Wiadomości telegraficzne.

### Episkopat polski u Cesarza.

**Wiedeń.** B. kor. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na osobnem posłuchaniu namiestnika Galicyi hr. H u y n a, zaś po południu ks. Biskupa S a p i e h ę, arcybiskupów B i l c z e w s k i e g o i T e o d o r o w i c z a, oraz hr. C z e r n i n a i Ć w i k l i ń s k i e g o.

### Wviazd hr. Czernina do Brześcia.

**Wiedeń.** B. kor. Hr. Czernin odjechał do Brześcia Litewskiego.

### Wyjazd Kuehlmanna.

**Berlin.** B. kor. Dn. 28 bm.: dr. Kuehlmann w towarzystwie sekretarza poselstwa Hoescha wczoraj o g. 9 wieczorem wyjechał do Brześcia Litewskiego.

### Lwów a handel ze wschodem.

**Lwów.** (Telefonem). Rada przyboczna miasta Lwowa odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem dra Rutowskiego. Postanowiono przystąpić do świeżo zorganizowanej spółki dla obrotu handlowego ze wschodem z udziałem 100.000 koron.

### Obawy demonstracyi we Lwowie.

**Lwów.** B. kor. Na wczoraj spodziewano się tu zbiorowych manifestacyi, jednakże do żadnych takich objawów ani do większych zbiegowisk po ulicach nie przyszło. W kilku punktach miasta było skonsygnowane pogotowie wojskowe. Na odwachu z poza sztachet widać było stalowe hełmy, jakich używają kompanie szturmowe, czyniło to osobliwe wrażenie. Do żadnych jednak manifestacyj nie przyszło.

### Nauczycielskie dodatki drożyźniane.

**Lwów.** (Telefonem). Rada przyboczna m. Lwowa zatwierdziła uchwałę magistratu w sprawie przyznania nauczycielom większego dodatku drożyźnianego, z policzeniem od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918, według norm ustalonych dla urzędników gminy. Dodatek ten w ogólnej wysokości wynosi 480.552 koron.

### Mąka z Niemiec dla Wiednia.

**Wiedeń.** Dzienniki tutejsze donoszą, iż przybyły już do Wiednia pierwsze wagony niemieckiej mąki, stanowiącej część wagonów udzielonych Austryi przez Niemcy.

### Wybory w Niemczech.

**Berlin.** Przy wyborach uzupełniających do Sejmu Rzeszy w okręgu Budziszyn, otrzymał przy wyborach ściślejszych konserwatysta dr. Hèrmann 8763, zaś socyalista dr. Uhlig 9661 głosów. Dotychczas zastępował ten okręg konserwatysta.

### Losy sułtana Selima.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. Jak nam donoszą ze strony miarodajnej, turecki krążownik pancerny „Sułtan Jawus Selim (przedtem „Goeben“), który podczas powrotu z utarczki koło wyspy Imbros u t k n ą ł b y ł n a m i e l i ź n i e w cieśninie pod Nagarą, p r z y b y ł teraz do D a r d a n e l.

### Zranienia Gorkiego.

**Berlin.** B. kor. Dn. 27 bm. Według doniesienia „Voss. Ztg.“ Maksym Gorkij zraniony został lekko w szyję zbłąkaną kulą na ulicy Petersburga.

### Rozruchy w Rosyi.

**Amsterdam.** B. kor. Jak donosi „Telegraaf“, „Times“ donoszą z Petersburga: Wojska stłumiły rozruchy głodowe. Wysłano uzbrojone oddziały, aby w sąsiednich wsiach rekwirować środki żywności. Brak zapasów żywności w Petersburgu wywołał krytyczne położenie. Bolszewicy zarządzili rozwiązanie Czerwonego Krzyża, którego prezydent P r o k o w s k i został u w i ę z i o n y. Czerwona gwardya uwięziła ośmiu członków konstytuanty.

# NADESŁANE.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.